

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY:** Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnictwem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen.

nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niedierzące swiętek siewiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

#### Kwatera główna 5 września FRONT ZACHODNI.

Grupy wojsk następcy tronu ks. Rupprechta i gen. v. Böhma.

Pomiędzy Yperem a La Bassée nieprzyjaciół przysuwał się ku naszym nowym liniom. Oddziały pozostawione na przedpolu zgodnie z rozkazem cofnęły się ku pozycjom głównym.

Pomiędzy Skarżą a Sommą nieprzyjaciół namacywał nasze nowe linie. Utarczył piechoty z naszymi oddziałami ochronnymi. Nad Sommą działalność artylerji.

Pomiędzy Sommą a Oisą przeprowadziliśmy nasze ruchy z okolicy Roye, rozpoczęte dnia 26 sierpnia i nocy przedostatniej bez walki, straciliśmy z nim styczność. Arjergardy pozostawione przed nieprzyjacielem powoli posuwały się wczoraj po południu.

Wieczorem nieprzyjaciół ze słabszymi oddziałami dotarliśmy więcej do linii Voyennes—Guiscard—Appily.

W mieście Ailetty odparto posunięcia się nieprzyjacielskie, również rozbiły się silne ataki nieprzyjacielskie, tuż na południe od Ailetty, pod Terny—Sorny Chamecy i Buc le Long.

Wice-wachmistrz Schoele z 9 baterji 92 pułku artylerji polowej zniszczył tu w ostatnich walkach 8 samochodów pancernych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na wschód od Solissons cofnęliśmy obronę z nad Vesli. Ruch dokonany został planowo i niewidocznie dla nieprzyjaciela.

Zestrzeliliśmy wczoraj 22 latawce nieprzyjacielskie.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

#### Komunikat wieczorny.

BERLIN (5 b. m. Urzędowe). — Działania bojowe ograniczały się do pomniejszych walk przed naszymi nowymi pozycjami.

### KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 5 września.

#### FRONT WŁOSKI.

W okolicy Corno i na wschód od Monte Pertica przedsięwzięcie naszych

wojsk szturmowych odniosły sukces całkowity. Na płaskowyżu Siedmin Gmin i nad Piawą udaremnilo nieprzyjacielskie próby dokonania wywiadów.

#### W ALBANJI

sytuacja nie zmieniła się.

Szef sztabu generalnego

PETERSBURG (4 b. m. WTB.) — Według „Iswiestja” z rozporządzenia komisji nadzwyczajnej **zaresztowano wszystkich krewnych Klerenskiego.** Chodzi tu prawdopodobnie o pierwszą żonę jego, Olge, synów: Olega i Hleba, siostrzenicę i jej matkę.

To samo pismo donosi, że w Obojaniu **wybuchnęło powstanie anarchistów.** Ogłoszono w tem mieście stan wojenny. Po uwięzieniu 53 anarchistów powstanie zakończyło się.

### Dalsze wyjaśnienia ks. Janusza Radziwiłła.

Dyrektor Departamentu Stanu Janusz ks. Radziwiłł zaprosił przedstawicieli prasy warszawskiej na specjalną konferencję celem udzielenia szczegółowych wyjaśnień o swej podróży do Wiednia.

Na wstępie zaznaczył książę, iż informacje i opinie przeważnie części prasy zagranicznej, zgłębiają się z istotnym stanem sprawy polskiej. Nie odpowiadają rzeczywistości również domysły, jakoby istniały jakieś sprzeczne zapatrywania pomiędzy urzędnikami Departamentu Stanu, czy to w Wiedniu, czy w Berlinie.

Dopóki stoję na czele Departamentu Stanu, mówię ks. Radziwiłł, zupełnie odpowiadam za swoich urzędników. Czynieć oni mogą tylko politykę rządu. I nie może być mowy, by hr. A. Romkier w Berlinie lub hr. Przeździecki w Wiedniu uprawiali jakąś inną, własną politykę.

Po tem oświadczeniu ks. stwierdził, że informacje prasy polskiej, niemieckiej i austriackiej, o ile pochodzą od niego, są prawdziwe i przyjmuje za nie odpowiedzialność.

«Natomiasz powiedział ks. Radziwiłł nie mogę odpowiadać za wynurzenia p. Kamińskiego, które w formie wywiadu ukazały się w «Neue Freie Presse». Z p. Kamińskim nie widziałem się zupełnie w Wiedniu».

Na pytanie, czy pośpiech obecny w załatwieniu sprawy polskiej wywołany został przez czynniki zewnętrzne, czy też rząd sam doszedł do przekonania, że w danej chwili istnieje konieczność śpiesznego jej załatwienia, ks. Radziwiłł oświadczył:

«Muszę powrócić do powodów, jakie skłoniły premiera dr. J. Steczkowskiego i rząd do wysłania mnie do kwatery gł. Powolałam się tu na

ostatnie posiedzenie Rady Stanu, na omawiane w niej interpelacje w sprawie Suwalszczyzny i w sprawie chelmskiej, tudzież na uchwalone przez Izbę dezyderaty, aby rząd energicznie podjął odpowiednie kroki dla wyjaśnienia stosunków z państwami centralnymi.

Spełniając wolę Rady Stanu uznaliśmy za konieczne dotrzeć do źródeł, do czynników miarodajnych, które mają moc decyzji.

«Z drugiej strony każdy rząd, a nasz w szczególności poczuwał się musi do obowiązku badania nastrojów chwili poza nami. O ile pewne chwile wydają się politykom za niewłaściwe do podjęcia tych czynnych kroków, o tyle dla rządu każda chwila musi być bacznie obserwowana, by nie narazić się na szkodliwy moment, jakie konjunktury zewnętrzno-polityczne stwarzają».

«I w Wiedniu i w Berlinie, ciągnął dalej ks. R. zauważyłem chęć załatwienia sprawy polskiej. Istnieje tam silna tendencja do uregulowania wogóle spraw wschodnich, w szczególności jednak kwestja polska wywołuje jak największe zainteresowanie i stwarza świadomość konieczności jej rychłego załatwienia.

«Sprawa polska w całym komplecie kwestji wschodnich wysuwa się na pierwszy plan. Wypadki na wschodzie nadały jej specjalne znaczenie. Uderzająca różnica pomiędzy chaosem rosyjskim a rzeczową konkretną pracą w Warszawie wpływa ogromnie dodatnio na podniesienie znaczenia naszej sprawy».

«Warszawa jedna na całym wschodzie realnie i spokojnie pracuje. Warszawa swym stanowiskiem poważnym trzeźwym przyczyniła się do nadania dużej powagi sprawie polskiej».

«Nikt nie jest prorokiem w swoim kraju, powiedział ks. Radziwiłł, którą spotyka krytyka rodzima wtedy, gdy za granicą jej działalność wywarła silne wrażenie. Tem nadzwyczajnie poważnym stanowiskiem i znaczeniem Rady Stanu zagranicą byłem zdumiony. W początkach obrad Izby obawiano się, jakie zajmie ona stanowisko. Gdy okazało się jednak, że nie tylko aktywiści ale także i Koło Międzypartyjne stanęło na gruncie realnej rzeczowej pracy, obawy zamieniły się w duże uznanie.

«Znaczące wrażenie wywarły tam mowy liderów klubu Międzypartyjnego pp. Bądzyskiego i Świeżyńskiego, które nie wysuwały hasła obstrukcyjnych, przeciwnie uznawały realną pracę budowania państwa».

«Rozmowy moje, odpowiadał na dalsze pytania przedstawicieli prasy ks. J. Radziwiłł, w Berlinie i w Wiedniu mogę podzielić na dwie kategorie. Do pierwszej odnieść należy rozmowy, zbliżone do rokowań, a prowadzone z odpowiedzialnymi i kierującymi czynnikami. Druga kategoria to rozmowy potoczne. Wśród rozmów potocznych poruszono i sprawy gospodarcze. Tu jednak kategorycznie zastrzedz się muszę, że żadnym rozmów obowiązkowych zbliżonych do jakichś bodaj nawet przedwstępnych

układów nie prowadziłem. Nie byłem do tego całkiem upoważniony.

«I to jest najlepsza odpowiedź na wszelkie pogłoski, jakoby prowadził jakieś wogóle układy».

Na pytanie czy kwestja tronu polskiego jest aktualna, ks. Radziwiłł odpowiedział:

«Rząd stoi na tem stanowisku, że sprawa tronu jest bardzo ważną, ale są jeszcze inne kwestje, które muszą być załatwione przed zdecydowaniem sprawy tronu. Bez załatwienia tych spraw kwestja tronu nie może być rozstrzygnięta».

Na pytanie, jak rząd, zachowa się wobec Rady Stanu, ks. R. odparł, że właśnie wczoraj zakomunikował wice-marszałkowi p. M. Pomorskiemu, że udzielić może wszelkich wyjaśnień Izbie. Uważa jednak za niewskazane wszczęcie w Radzie Stanu obszerniejszej dyskusji dla braku konkretnego materiału.

«Rezultat zjazdu dwóch cesarzy w kwatery głównej dla sprawy polskiej, oświadczył ks. Radziwiłł sprowadza się do następujących dwóch punktów.

Przyznanie Polakom swobodę decyzji w sprawie obśadzenia tronu.

Uznano, iż rozstrzygnięcie sprawy polskiej nie może odbyć się bez udziału Polaków. I dalsze rokowania nad uregulowaniem kwestji polskiej będą już się odbywały z przedstawicielami Polaków».

Przedstawiciel pisma lewicowego zapytał ks. Radziwiłła, czy wobec możliwości rozwiązania sprawy polskiej już w niedalekiej przyszłości sprawa Sejmu jest obecnie dla rządu aktualna.

«Zależne jest to od Rady Stanu — odpowiedział książę. Gdy załatwi sejmową ordynację wyberczą, wówczas sprawa Sejmu będzie aktualna».

### Sprzysiężenie w Moskwie.

Na podstawie informacji gazet berlińskich, wiadomość telegraficzną o sprzysiężeniu w Moskwie, zamieszczoną w numerze wczorajszym, uzupełnić możemy w sposób następujący:

Spiskowcy działali zupełnie swobodnie, korzystając z prawa dyplomatycznej nietykalności, posługując się legitymacjami, wydanymi za podpisem szefa misji angielskiej w Moskwie. Ukryty zamach odkryty został dzięki temu, że komendanci wojsk, których spiskowcy usiłowali przekupić, zawiadomili władze o sprzysiężeniu.

Spiskowcy zamierzali aresztować odrazu wszystkich komisarzy ludowych na zebraniu, które odbyć się miało w Kremlu, poczem aresztowani mieli być natychmiast odesłani do Archangielska. Plan ten następnie o tyle uległ zmianie, że Trockiego i Lenina postanowiono natychmiast po aresztowaniu rozstrzelać.

MOSKWA (3 b. m. W. T. B.) — Komisja nadzwyczajna rządowi sowieńskim ogłasza w «Prawdzie» nowe szczegóły dotyczące wykrycia pocho-

dzającego od koalicji spisku antyrewolucyjnego.

Organizacja i strona finansowa spisku spoczywały w ręku konsula angielskiego Lockhardta. Już dość dawno dyplomaci angielscy w Rosji próbowali wejść w kontakt z oddziałami wojsk republiki sowieckiej, aby przygotować się do zajęcia głównych punktów i do zaarrestowania komisarzy ludowych.

Na początku sierpnia Lockhardt w rozmowie z dowódcą pewnej jednostki bojowej rosyjskiej, polecił mu zaarrestować radę komisarzy ludowych. Na początku września miało być zorganizowane w Moskwie w związku z wypadkami na wybrzeżu Murmańskim powstanie przeciwko sowiekom. Następnie wojska miały pomaszerować do Wołogdy i oddać się w ręce Anglikom. Jednocześnie z zajęciem kolei żelaznych, głównych stacji telefonicznych i telegrafów miała być zaprowadzona dyktatura wojskowa z 3 osób. Naradzano się również co do urządzania nabożeństw błagalnych i kazań i co do pomocy duchowieństwu w sprawie przewrotu. Pomienionemu dowódcy zgodnie z obietnicą Lockhardta wręczono 700 tys. r. na organizowanie powstania. Przy nowym spotkaniu wydano dowódcy jeszcze 200 tys. r. i opracowano przytem plan zajęcia biur urzędowych Lenina i Trockiego i sowjetu głównego i zdobycia tam materiału, któryby usprawiedliwił nową wojnę z Niemcami; miało ją wypowiedzieć wnet po przewrocie.

W końcu sierpnia wręczono temu dowódcy jeszcze 300 tys. i postanowiono, że pojedzie on do Petersburga w celu porozumienia się z tamiecznymi białogwardystami. Przedstawiciele Anglii naradzali się także nad środkami dla zostrzenia wewnętrznej sytuacji w Rosji i osłabienia przez to władzy sowieckiej. Materiał będący obecnie w rozporządzeniu rządu sowieckiego potwierdza z całą pewnością istnienie spisku dyplomatycznych i wojskowych przedstawicieli mocarstw zagranicznych. W ręku komisji nadzwyczajnej znajdują się świadectwa, podpisane przez Lockhardta, zapewniające spisowcom opiekę angielskiej misji wojskowej w Moskwie. Jeden z tych papierów nosi pieczęć urzędową misji angielskiej. Lubo szef misji angielskiej, Lockhardt, przy przesłuchiowaniu jego starał się zaprzeczyć temu wszystkiemu, jednakże komisja nadzwyczajna posiada niezbitą dowody dokumentalne tego, że nici całego spisku wychodzą właśnie z misji angielskiej. Za innych uczestników spisku uważać należy francuskiego konsula generalnego Grenard, francuskiego generała Lavergne i cały szereg innych oficerów angielskich i francuskich.

PETERSBURG (4 bm., WTB) — W okolicy Czerepowca, Wołogdy i Halicza czerwonogwardziści wykryli oficerów, którzy chcieli przyłączyć się do Anglików w celu obrony angielskiej misji w Wołogdzie. Według „Lwowskiej” w rozporządzeniu dyplomatów angielskich i francuskich na zakupienie pułków lotewskich było 10 milj. rubli. Dla wykonania planu Lockhardt wszedł właśnie w kontakt z dowódcą pewnej większej jednostki wojennej. Lockhardt starał się przekonać Lotyszów, że natychmiast winni oni zerwać z bolszewikami, którzy jakoby wydali ojczyznę lotewską imperjalistom niemieckim. Lockhardt obiecał w imieniu rządów sprzymierzeńców natychmiastowe przywrócenie wojennej Lotwy, jeżeli spisek doprowadzi do skutku. Za akcję oddziałów lotewskich Lockhardt obiecywał nieograniczone sumy pieniężne, które miały być poroździelane bez kontroli. 12,000,000 rubli przekazano natychmiast. Dowódca zawiadomił natychmiast o tem wszystkim komisję nadzwyczajną i otrzymał polecenie prowadzić umyślnie dalsze pertraktacje. Lockhardt, przekonany o sprzedajności wojsk lotewskich zawiadomił tymczasem swój rząd, że przedsięwzięcie jego odnosi sukces. W celu powiększenia niezadowolnienia wojsk lotewskich, Anglii polecał dowódczom tych wojsk.

starać się przede wszystkim aby oddziały te cierpiały braki w zaopatrzeniu. U jednego z aresztowanych oficerów francuskich znaleziono wielki zapas pyryksyliiny do niszczenia magazynów żywnościowych i transportów.

## Kanclerz Rzeszy o reformie wyborczej.

WTB. donosi z Berlina w dn. 4 bm.: W komisji pruskiej Izby Panów dla spraw reformy wyborczej i reformy konstytucji zabrali dziś głos kanclerz Rzeszy, hr. Hertling, mówiąc między innymi: «Panowie! Zanim przystąpicie panowie, do obrad, chciałbym przemówić słów kilka nie dlatego, by zwrócić panom uwagę na doniosłość sprawy i momentu, w której się ona decyduje — bo powagę chwili sami doskonale rozumiecie.

Możemy powiedzieć, że oczy wszystkich kół politycznych w Prusach są obecnie na panów zwrócone, ale uważam za rzecz celową na samym początku wyłożyć panom podgląd królewskiego rządu. Rząd królewski uważa za swe zadanie spełnienie obietnicy cesarskiej zawartej w orędziu lipcowym. Podobnie jak na początku wojny wszyscy synowie ojczyzny w jednakowym stopniu pocznili się do obowiązku względem niej, podobnie jak wszyscy bez różnicy pod względem społecznym stanęli ramię przy ramieniu, tak i po ukończeniu wojny, gdy nastanie pokój w sprawach wyborczych nie może być żadnych różnic. W ten sposób od samego początku rozumiałem królewskie słowa, w ten sposób się na nie zapatrywałem w chwili gdy po raz drugi przyjmowałem z rąk J. C. Mości odpowiedzialny urząd na swe barki. Było to zobowiązanie, które przyjąłem, którem poświęcę wszystkie swe siły, dla którego trwam i z którym upadnę.

Nic jednak z tego nie wynika. Nie idzie tu o osobę ministra. Każdy, kto po małe zajmie urząd, stanie wobec tego samego zadania i dlatego wspólnym naszym obowiązkiem jest znalezienie drogi w kierunku spełnienia słowa królewskiego. Nie idzie tu także o ministerjalną odpowiedzialność w zwykłym znaczeniu wyrazu. Idzie o rzecz ważniejszą. Według mego najgłębszego przekonania idzie tu o obronę i utrzymanie korony oraz dynastji. Znajdźcie więc panowie drogę do porozumienia. W tej postaci, w jakiej sejm przesłał panom projekt, rząd nie widzi możliwości zgody, jak to zresztą zostało już powiedziane. Proszę więc znaleźć wyjście, które odpowie całkowicie słowom królewskim i waszym obawom. Powiedziałem już w izbie posłów, że obawy wobec powszechnego, równego prawa wyborczego potrafię uznać, ale proszę panów w czasach takich, jak żyjemy obecnie wszelkie obawy muszą zejść na plan drugi wobec wielkich zadań naszego życia państwowego, dobra korony i dynastji.

Co do tempa załatwienia tej sprawy nie osmielam się panom składać żadnych propozycji. Z mojej strony nie wywieram na panów żadnego nacisku. Jestem w każdej chwili gotów romóc panom pod względem rzeczowym, abyście panowie rychło doprowadzić mogli dzieło do końca.

Panowie! Powiedziałem już, że każdy kto przyjdzie po mnie, stanie przed tem samym zadaniem, jednakże będzie on prawdopodobnie w mniejszym pomyślnych odemnie warunkach.

Obecnie prawo nie może być zaopatrzone w takie gwarancje, by doprowadzić zradycalizowania naszego życia państwowego. Czy będzie to możliwe później, to pytanie. Wszystko chciałbym panom podać do rozważenia i na tem kończę moje przemówienie.

## Znaczenie wychowawcze wojska.

### II.

Wojsko jest następną szkołą wyrobienia charakterów przez ostre, dosadne kontrolowanie i poprawę ich przy każdej sposobności. Nigdzie może człowiek nie zdradza się tak całkowicie ze swych najtajniejszych właściwości, jak wtedy, gdy wypadnie mu objąć minimalną choćby komendę, spełnić polecenie, wymagające pewnej samodzielności i inicjatywy. Daje to pole do oddziaływania na niego, do poprawiania, wychowywania go.

Wojsko wreszcie jest pewną szkołą gospodarczą. Nietylko podoficer, ale i żołnierz zaszewnia się w niem z gospodarką swej kompanji, uczy całego szeregu rzeczy niezwykle potrzebnych w życiu.

Te nabytki w dziedzinie kultury materialnej, oraz kultury charakteru i umysłu dają przyszłemu obywatelowi kraju bez porównania więcej wartości, aniżeli wpływy szkoły ludowej w latach dziecińczych, gdy umysł i serce ciągną do rzeczy zupełnie innych: rozrywki, nowości i t. d. Dzięki armji, wojsko staje się dla każdego narodu uzupełniającą szkołą ludową o znaczeniu niezwykle doniosłym.

Następuje wreszcie wychowanie patriotyczne i polityczne rekruta. We wszystkich prawie wojskach istnieje mniej lub więcej wyraźna tendencja do nauczenia żołnierza języka państwowego. We wszystkich również uczy się go krócej lub dłużej, bądź historji państwowej czasów najnowszych, bądź też tylko historji jego pułku. Ta ostatnia działa niezwykle silnie. Pułk, posiadający dawne sztandary, jest najwymowniejszym w świecie, najbardziej poglądowym dla prostego człowieka wyobraźni tradycji, ojszyzny, z jej dajami chwały lub niechęci. Przeszłości ojczyzny, poglądu na jej zasadnicze, nieodzowne potrzeby, czci dla dynastji lub rządu — uczy się następnie przy nauce artykułów wojskowych, ilustrując je przykładami z dziejów kraju i wojska. W tym samym kierunku działają wreszcie specjalnie dobrane śpiewniki żołnierskie, obrazy na ścianach koszar, zwiędzanie mabytków przeszłości, pisma i biblioteki żołnierskie. Odpowiednie wyzyskanie tych drobnych na pozór czynników życia żołnierskiego prowadzi do rzeczy bardzo wielkich w zakresie wychowania narodowego.

Specjalną uwagę zwraca się na wychowanie tych żołnierzy, którzy nadają się na stopnie podoficerskie i pragną dłużej pozostać w wojsku (kapitałantów), aby wyjść z niego z prawem otrzymania cywilnego urzędu państwowego. Tworzy się dla nich specjalne szkoły i kursy, kładąc w nich duży nacisk na wychowanie patriotyczne i polityczne.

Mówiliśmy powyżej o działaniu wojska na rekruta z ludu; działa ono jednak również bardzo silnie i na żołnierzy z pośród sfer zamożniejszych, oraz inteligencji, których demokratyczne prawo o powszechnej służbie wprowadza do koszar i zmusza do współżycia z ludem.

Jest to jedyna epoka ich życia, w której muszą oni stać w jednym szeregu z chłopem i robotnikiem, podlegać jednakowym przepisom i pełnić tę samą służbę.

Wojsko, jako zawód wybitnie praktyczny, obniża po części wartość wykształcenia szkolnego, odbiera więc inteligentowi poczucie jego wyższości, z drugiej zaś strony — z tych samych powodów — wywyższa ono chłopca i robotnika. Powstaje w ten sposób pewne wyrównanie, które sprzyja wzajemnemu poznananiu się i zrozumieniu.

Żołnierze z ludu mogą skorzystać wiele z obcowania z kolegami z inteligencji, ale i ci ostatni zyskują poważnie na tem towarzystwie. Dowiedzą się tu oni, ile to prostego i jasnego rozsądku posiada nasz lud, jak naturalnie, prosto, bez przesady patrzy na życie i jego zadania, na ciężkie obowiązki żołnierza, na śmierć. Jest to, powtarzamy, jedyna okazja w życiu do wzajemnego zapoznania i zrozumienia, do ustalenia zdrowych,

demokratycznych poglądów na rolę i prawa poszczególnych warstw społecznych w narodzie.

Wojsko przez to współżycie przymusowe staje się poważnym czynnikiem złagodzenia walki klas, oddając usługi kwestji socjalnej.

Corocznie w większych państwach setki tysięcy ludzi opuszczają koszary i przechodzą do rezerwy, otrzymawszy wychowanie; corocznie w Niemczech 8,000 podoficerów wychodzi z wojska i obejmuje posady cywilne, państwowe i gminne; corocznie dziesiątki tysięcy jednoroczników przechodzą na aspirantów oficerów rezerwy. Typ ich wychowania politycznego przedstawia się mniej więcej w ten sposób: ojczyzna na pierwszym planie, a w niej wojsko, jako jej obrońca na zewnątrz, jako sługa rządu i prawa — interesów ogólnu na wewnątrz.

Wojsko było czynnikiem, który utrzymał jedność Austrii w latach 1848 — 1849, który dał jej możność przetrwania późniejszych walk narodowościowych i do wystąpienia tak stosunkowo silnego i jednolitego na początku wojny obecnej. Wojsko było tem środowiskiem, w którym najwcześniej dokonało się faktyczne, namacalne zjednoczenie Niemiec po r. 1870. Wojsko trzymało tak długo w skupieniu Rosję.

O roli jednoczącej, asymilującej wojska, przekonują nas dowolnie nasze własne losy. Naszego chłopca w Galicji po czasy ostatnie niemal wychowywała nie szkoła ludowa, ale służba w wojsku austriackim. Kto zna wieś galicyjską, ten potwierdzi prawdę tego zdania.

Dopiero ostatni dziesiątek lat przed wojną zmienił ten stan rzeczy. Wpływ pierwszorzędną na zmianę stosunków miały tu organizacje wojskowe polskie oraz służba w Legionach. Dziś rodzinny włościański, których synowie poszli do Legionów, myślą i czują już inaczej. W 2-ej brygadzie naszej służyła dość spora ilość Rusinów (huculi), którzy żyli się z nami z całą łatwością. Dłuższy ich i większy ilościowy pobyt w Legionach miałby stanowczo poważniejsze znaczenie.

Stosunki w Królestwie są również bardzo przekonującą ilustracją tego twierdzenia. Służba w wojsku rosyjskim była tu, niestety, najskuteczniejszym środkiem rusyfikacji, któremu z trudem zaledwo przeciwdziałały wpływy miejscowe i wychowanie domowe.

Rola żydów w dzisiejszej armji niemieckiej, w Legionach, w armji rosyjskiej nawet — dowodzi, jak silnie wojsko niweczy skutki odrębności wyznaniowej, jak ułatwia asymilację.

Wojsko odbiera również i zbyt ostre cechy socjalizmowi.

## Z Królestwa Polskiego.

### Dymisja Steczkowskiego.

«Dziennik Polski» donosi: Jak się dowiadujemy, na ostatniom posiedzeniu gabinetu ministrów, oświadczył premier Steczkowski, że zmuszony jest podać się do dymisji. Dr. Steczkowski motywował tę decyzję stanem zdrowia, które nie pozwala mu na spełnianie swych obowiązków.

W związku z tem informują nas, iż sfery rządowe przedstawiają przesilenie raczej jako zmianę stanowisk, skutkiem choroby d-ra Steczkowskiego, niżli jako formalne przesilenie polityczne.

Premjer Steczkowski, zniewolony poważnym stanem zdrowia, ustępuje istotnie ze stanowiska prezjenta ministrów, ale w dalszym ciągu zatrzyma tekę ministra finansów.

Po ustąpieniu p. Steczkowskiego nastąpi prowizorium gabinetowe w tym samym składzie co dotąd, kierować będzie przejściowo dotychczasowy zastępca premjera, p. Dzierbicki, który także w Radzie Stanu zabierać będzie głos w imieniu gabinetu.

Właściwe przesilenie nastąpi dopiero wówczas, gdy Rada Regencyjna wyznaczy przyszłego prezjenta

ministrów. Wówczas też Rada za-  
wiadomi o przyjęciu próby o dymisję  
d-ra Steczkowskiego i powierzył utwo-  
rzenie nowego gabinetu nowemu  
premierowi, który prawdopodobnie  
poprosi obecnych ministrów o pozo-  
stanie na stanowiskach.

W kołach politycznych wymieniają  
jako następców p. Steczkowskiego,  
ks. Janusza Radziwiłła, p. Mikułow-  
skiego-Pomorskiego, mec. Ledaickiego,  
oraz byłego prezesa ministrów, p.  
Kucharzewskiego, którego wysuwa  
Liga Państwowości Polskiej.

**Z Rady Stanu.**

Marszałek p. Pułaski zaprosił na  
d. 2-go września po południu człon-  
ków prezydium oraz bawiących w  
Warszawie członków Rady Stanu na  
konferencję, na której J. ks. Radziwiłł  
zdawał sprawozdanie ze swej podróży  
do głównej kwatery niemieckiej i do  
Wiednia.

Prócz marszałka byli obecni wi-  
cemarszałkowie: Bądszyński i Miku-  
łowski-Pomorski, sekretarze pp. Skot-  
nicki, Wyrzykowski i Zawadzki, oraz  
członkowie Rady Stanu pp. W. hr.  
Rostworowski, Świeżyński, Bieliński,  
Tallen-Wilczewski, Studnicki, J. Ja-  
błoński i Zbrowski.

Konferencja przeciągnęła się do  
godz. 6 wieczorem.

**Pretensje Ukraińców do Lublina.**

Klub rusko-ukraiński w austriackim  
parlamentcie zajął wobec gabinetu  
dr. Hussarka stanowisko opozycyj-  
ne i dlatego, że ministerjum oświaty  
oddal tan ostatni dr. Jersemu Madey-  
skiemu. A. J. E. Jarzy Madeyski do-  
puścił się wobec Ukraińców grzeszu  
śmiertelnego, gdyż jako szef zarządu  
cywilnego w okupacji austro-węgier-  
skiej nie chciał uznać Lublina za  
miasto ukraińskie.

Krytyką, sztychem prowadzili tak-  
że przed wojną akcję przeciwko pol-  
skości Lublina Ukraińcy na terenie  
wiedeńskim. Korszycali poprostu z  
faktu, że znajomość dokładnej geogra-  
fii i stosunków narodowych w Euro-  
pie wschodniej była przed wojną w  
sferach politycznych austriacko-nie-  
mieckich nadzwyczaj niedokładną, a,  
że Ukraińcy umieli się pewnym sfa-  
rom rządowym wiedeńskim bardzo  
przyodchlebiać, przeto wierzono im,  
że Lublin jest właściwie miastem u-  
kraińskim, sztucznie tylko przez cien-  
ką warstwę polską za polskie obwo-  
ływanem. Wierzono też, że Ukraina  
kończy się dopiero tuż pod... War-  
szawą.

Gdy więc wojska austriacko-wę-  
gierskie wchodziły do Lublina, część  
austriackich sfer rządowych, wpro-  
wadzonych w błąd przez Ukraińców,  
była przekonana, że się ma do cys-  
nienia z miastem właściwie ukraiń-  
skiem, które będzie wzięzione, jeżeli  
zerwie pęta polskie i uwolni się z  
niesprawiedliwej niewoli polskiej.

Ale wnet Ukraińców spotkała ka-  
ra zasłużona. Pierwszym bowiem, któ-  
ry sprawdził osobiście, że opowiada-  
nia Ukraińców o ukraińskim Lublinie  
są tylko humbkiem obliczonym na  
wprowadzenie w błąd ludzi, nieobe-  
znanym z geografią i historią Europy  
wschodniej, był generał-gubernator  
lubelski baron Diller, Niemiec rode-  
wity. On to, baron Diller, a nie kto  
inny, poinformował sfery maszelne  
austro-węgierskie, że w Lublinie i w  
całej Lubelszczyźnie w ściślejszem  
znaczeniu tego słowa niema wcale  
Ukraińców, i że kto tam na nich li-  
czy, ten się gruntownie pomylił. Pre-  
tensje ukraińskie, wygane z Lublina,  
achroniły się na Chełmszczyznę.

**Dookoła wojny.**

**Taktyka Niemców na Za-  
schodzie.**

«Berliner Ztg. am Mittag» cytuje  
głos znanego szwajcarskiego krytyka  
wojskowego Stegamaana:

Obecne walki ruchowe nie mają

przykładu władnych dotychczasowych  
walkach w tej wojnie.

Odwrot Niemców nie jest podobny  
ani do odwrotu Austrjaków z linii  
Saary nad Dunajec, ani do niemieck-  
kiego odwrotu z nad Marny lub fran-  
cuskiego z nad Sambrij—Oisy, nie  
wreszcie nie ma wólnego z odwro-  
tem Rosjan, zapoczątkowanym pod  
Gorlicami.

Obecna taktyka odwrotowa Niem-  
ców jest czemś jedynem, bezprzykład-  
nem w tej wojnie, na co dotychczasowa  
strategja nie ustaliła jeszcze kry-  
terjów. Tajemnice tej strategji należą  
jeszcze do przyszłości i dopiero póź-  
niej będzie można coś pewniejszego o  
tej taktyce powiedzieć.

W myśl tej taktyki stara się ata-  
kowany ustępować w formie pewnego  
rodzaju okrążającego łuku, ażeby w  
każdej chwili mógł wysierać nacisk  
na flanki nieprzyjacielskie. Ta takty-  
ka zmusza również atakującego do  
ataków koncentrycznych, które wy-  
magają wielkiego nakładu sił w cen-  
trum, na skrzydłach zaś bacznej uwagi  
i również wielkiej ilości rezerw.

**Straty Rosji.**

Według danych rządu bolszewic-  
kiego ogólne straty Rosji podczas  
wojny wynoszą 5,762,000 ludzi. Iu  
w tej liczbie jest zabitych, rannych i  
jeńców według «Daily Mail» obliczyć  
nie można.

**Niemcy.**

**Hetman Skoropadski w Ber-  
linie.**

W.T.B. donosi z Berlina w dniu  
4-go bm., że przybył tam specjalnym  
pociągami z Kijowa, hetman Ukrainy,  
generał Skoropadski. Towarzyszą mu:  
Sekretarz stanu w ukraińskim mini-  
sterjum spraw zagranicznych, Pałtow,  
radca legacyjny Brecher z niemieck-  
kiej delegacji w Kijowie i kapitan v.  
Alvensleben należący do armji nie-  
mieckiej w Kijowie. Na powitanie ich  
przybyli na dworzec: poseł ukraiński,  
baron Steinheil z członkami poselstwa,  
radca legacyjny v. Pritwitz, jako przed-  
stawiciel kanclerza Rzeszy, oraz przed-  
stawiciele urzędów do spraw zagranicz-  
nych. Hetman złoży wizytę cesarzowi  
w zamku Wilhelmshöhe i zabawi kilka  
dni w Niemczech.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) —  
Hetman Ukrainy w towarzystwie am-  
basadora ukraińskiego barona Stein-  
heila złożył wizytę kanclerzowi Rzeszy  
hr. Hertlingowi i podsekretarzowi  
stanu urzędów do spraw zagranicznych  
von dem Busche. Ku ucieszeniu ich  
ambasador ukraiński urządził śnia-  
danie.

**Austro - Węgry.**

**Konferencje hr. Hussarka  
ze stronniotwami.**

Z Wiednia donoszą pod datą 29  
sierpnia:

Prezydent ministrów bar. Hussar-  
rek odbywa dalsze konferencje z przy-  
wódcami stronniotw w sprawie jesien-  
nej sesji parlamentu. Wczoraj wiec-  
zorem odbył konferencję z prezesem  
izby posłów d-rem Grosse. Dziś bar.  
Hussarek przyjął posłów ukraińskich  
d-ra Petruszewicza i d-ra Lewickiego.

Posłowie ukraińscy zaznaczyli swe  
skrajnie opozycyjne stanowisko wobec  
rządu obecnego ze względu na fakt,  
że gabinet obecny sprzyja widoczenie  
Polakom. Powtórzyli oni żądania po-  
działu Galicji i utworzenia nowego u-  
kraińskiego kraju koronnego. Posło-  
wie ukraińscy żądają ponadto u-  
względnienia Galicji wschod. w spra-  
wach odbudowy kraju.

Wkrótce prezydent ministrów od-  
będzie konferencję z prezydium związ-  
ku czeskiego.

**Rosja**

**Lenin.**

Według wiadomości z Moskwy stan  
zdrowia Lenina jest ciągle poważny,  
choć chwilowo niebezpieczeństwa  
niema. W najbliższych dniach ocze-  
kivany kryzys.

Z powodu zamachu na Lenina do-  
konano licznych aresztów, między in-  
nymi i wśród Ukraińców. Według  
Petersburskiej «Prawdy» w niedzielę  
wieczorem dokonano również rewizji  
w poselstwie angielskiem. Przy tej  
sposobności odbyła się wymiana strza-  
łów. Jeden z członków komisji śled-  
czej został zabity, a dwóch komisarzy  
rannono. Zabity został również pe-  
wien Anglik, którego osobistości do-  
tychczas nie ustalono. Gmach posel-  
stwa zajęty został przez czerwoną  
gwardję. Broń, dokumenty i zapasy  
wina zasekwestrowano.

**Ratyfikacja dodatkowych u-  
mów.**

Na poniedziałkowym posiedzeniu  
centralnego komitetu wykonawczego  
jak donoszą «Iswiestja» został ratyfi-  
kowany przez Świerdłowa dodatek do  
traktatu brzeskiego.

We wtorek wieczorem umowa zo-  
stała wysłana przez kurjera politycz-  
nego do Berlina, aby wymiana doku-  
mentów ratyfikacyjnych odbyć się  
mogła w dniu 6-go września.

**Protest rządu francuskiego**

HAAGA (4 bm. Tel. pryw.) —  
Według doniesienia agencji Reutersa z  
Paryża rząd francuski wysłał do rzą-  
du rosyjskiego depeszę bez drutu,  
grożąc surowymi represjami w sto-  
sunku do bolszewików, którzy wpadną  
w ręce koalicji, o ile poddani państw  
koalicyjnych, uwięzieni w Rosji, nie  
zostaną natychmiast wypuszczeni.

**Stan oblężenia.**

Jak donosi «Morning Post» rząd  
sowieków w Moskwie upoważnił miej-  
scowe rady w całej Rosji do ogłosza-  
nia stanu oblężenia.

**Areszty.**

W Moskwie zaaresztowany został  
znany działacz kadecki, Dymitr ks.  
Szachowski.

W Petersburgu uwięziono b. posła  
rosyjskiego w Stanach Zjednoczonych  
barona Rozena, który dotychczas był  
u bolszewików w łaskach oraz barona  
Noldego.

**Sytuacja na Dalekim Wscho-  
dzie.**

Do «Times» donoszą z Władywo-  
stoku pod datą 30 sierpnia:

Nad Ussuri nieprzyjacieli znajduje  
się w zupełnym odwrocie w kierunku  
Chabarowska. Niespodziewany ruch  
flankowy Japończyków dowiódł nie-  
przyjacielowi, że Japończycy są prze-  
ciwnikiem poważnym. Dzisiaj rano  
rozpoczął się ogólny marsz wojsk ko-  
alicyjnych ze Szymanówki. Główne  
siły nieprzyjacielskie skoncentrowały  
się prawdopodobnie nad Ononem. Ie  
wojsk nieprzyjacielskich znajduje się  
jeszcze w Czycie nie wiadomo. Silne  
oddziały nieprzyjacielskie maszerują  
nad Bajkał i nad Ussuri. Czecho-  
Słowacy maszerują wzdłuż jeziora  
Bajkalskiego ku wschodowi; według  
wiadomości ostatnich stoją oni pod  
Wierchniendzińskiem i starają się wa-  
sprzeć ofensywę koalicyjną. Ogólna  
sytuacja wojskowa polepszyła się. Z  
Japonją toczą się pertraktacje w spra-  
wie wysłania do Syberji nowych tran-  
sportów wojskowych.

Agencja Reutersa donosi urzędow-  
nie: Japończycy zajęli Szymanówkę i  
wespół z innymi wojskami koalicyj-  
nymi rozpoczęli pościg za nieprzyja-  
cielem. W walkach od 23—28 sierp-  
nia wojska koalicyjne straciły w po-  
ległych: 2 oficerów i 50 żołnierzy; w  
rannych 7 oficerów i 129 żołnierzy;  
nieprzyjacieli poniosł straty w dwój-  
nasób: samych poległych pozostało na  
placu boju 200.

**Udział Chin w akcji na Sy-  
berji.**

«Times» donosi z Pekinu, że 8-go  
sierpnia podpisano tymczasową ugodę  
w sprawie udziału Chin w akcji na  
Syberji.

Rosyjskie ag. tel. donoszą ze  
Szwajcarji, że fale rewolucji rosyjskiej  
dosięgły Chin. Poczyna się tam bu-  
dzić wzrzenie. Chiny południowe zła-  
mały wszystkie tajne umowy i gotują  
się do powstrzymania natarcia zagra-  
nicznych imperjalistów.

**Walki nad Donem.**

KIJOW (4 bm, Ukr. ag. tel.) —  
Natarcie bolszewików na froncie Ko-  
telnikowo—Don zostało powstrzymane.  
Bolszewików odparto wstecz; nato-  
miast na północy wschód od Carycyna  
kozacy musieli cofnąć się i opuścić  
stację kolejową Kotluben (?) Armja  
ochotnicza poddała kozakom astrach-  
ańskim część północną gubernji  
Stawropolskiej.

W oswobodzonej części gubernji  
Astrachańskiej zarządono mobilizację  
kozaków. Armja ochotnicza masze-  
ruje w dalszym ciągu ku Stawropo-  
lowi.

**Rokowania w Kijowie.**

Rokowania rosyjsko - ukraińskiej  
delegacji pokojowej w Kijowie, trwa-  
jące już od dłuższego czasu, przecią-  
gają się coraz bardziej i coraz mniej  
rokuja nadziei na pomyślny wynik.  
Był nawet okres stosunkowo długi,  
bo trwał aż tydzień, że rokowania zu-  
pełnie przerwano tak, iż nawet komi-  
sje zupełnie się nie zbierały. W ciągu  
tego czasu odbywała się tylko na la-  
mach dzienników polemika przewod-  
niczących delegacji rosyjskiej, socjali-  
sty Rakowskiego, i ukraińskiej, Szełu-  
china, którzy zamieszczali długie ar-  
tykuły w sprawie rokowań. Jednakże  
obecnie rokowania znown zostały na-  
wiązane.

Posiedzenia delegacji są naogół b.  
burzliwe. Dowodzi to, że sprawy na  
wschodzie wchodzą w nowe stadium i  
wątpliwą jest wogóle rzeczą, czy te  
wojownicze rokowania pokojowe do-  
prowadzą do pomyślnego wyniku. Ją-  
drem sprawy jest obecnie układ, za-  
warty przez Ukrainę z okręgiem Do-  
nieckim. Ukraina proklamowała uzna-  
nie okręgu Donieckiego jako państwo  
niepodległe i ułożyła się z nim co do  
granic. Granica ta ma zaczynać się  
na północy koło Nowochopierska, na-  
stępnie przejdzie dawną granicę gub.  
Jekatierynosławskiej i dosięgnie mo-  
rza Azowskiego. Delegacja ukraińska  
zapropnowała udanie się z delegata-  
mi do rządu sowieków na miejsce w  
celu przeprowadzenia granicy. Szełu-  
chin na zebraniu raz jeszcze stwier-  
dził, że Ukraina stoi na stanowisku  
prawa samookreślenia narodów i zgo-  
dnie z tem uznana niepodległość o-  
kręgu Donieckiego. Z takim stano-  
wiskiem za żadną cenę nie chce po-  
godzić się Rakowski. Twierdzi on,  
że jest przedstawicielem całego tery-  
torjum Rosji, do którego należą i  
Don, i Syberja, i Krym i Białoruś.

Wymiana zdań stała się bardzo  
ostra. Rosjanie uważają stanowisko  
Ukraińców za mieszanie się do we-  
wnętrznych stosunków Rosji, Szełu-  
chyn zarzuca analogiczną rzecz Ro-  
sjanom, posadzając ich o organizowa-  
nie na Ukrainie sztrejków i powsta-  
nia.

Rokowania o mały włos nie zo-  
stały zerwane, jednak dzięki pewnej  
wsprzeżliwości Rakowskiego do te-  
go nie doszło. Nastąpi jednak obec-  
nie znown przerwa, zanim Rosjanie  
nie wystosują piśmiennego referatu w  
sprawie Donu.

**KRONIKA.**

**SALENDARZYL**

Dziś: Zacharjasza Pr.  
Jutro: Wigilja. Reglaj.  
Pojutrze: NARODZENIE NMP.  
Wschód słońca—o g. 5 m. 17  
Zachód słońca—o g. 6 m. 39

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

**Oblóczyny.** W niedzielę, t. j.  
8-go września w kościele św. Katar-  
zyny, będą uroczyste oblóczny dwóch  
panien, które wstępują do klasztoru  
Benedyktynek.

W poniedziałek zaś, t. j. 9-go bm.  
będzie tamże obchodzona uroczystość  
poświęcenia kościoła.

W oba dane suma będzie o 10-tej,  
nieszpory o 4 tej godz.

**W WILNA.**

**— Powrót do Królestwa.**  
Wydział Reemigracyjny przy Polsk. Tow. P-cy Of. Wojny zawiadania stałych mieszkańców Królestwa Polsk., którzy zamierzają tamże powrócić, aby zapisywali się na wyjazd w Biurze Reemigracyjnym Wileńska 23 — 9 w poniedziałek od 11 do 1 godz., 10 we wtorek od 10 do 1 godz., 11 bm., w środę, od 10 do 1 g. Prosimy stosować się do powyższych informacji, gdyż pociąg wysłany będzie przed 14 b. m.

**— Polski Kom. Pań.** Komitet organizacyjny urządzającej się zabawy lotto, i koszu szczęścia w niedzielę, 8 września w ogrodzie Botanicznym, zwraca się z przypomnieniem i serdeczną prośbą nadsyłania fantów i ofiar pod niżej wskazanymi adresami. Biedna dsiatwa za pośrednictwem naszego kołacza do serc współczujących o poparcie czynne loterii, przynosząc tam ulgę i pomoc moralną biedakom i zabezpieczając ich od głodu.

Początek o godz. 2-iej, będą dwie orkiestry, lotto z zachęcającymi i ładnymi fantami i t. d., po pięć fantów cukru, 3 kółka kielbasy; kosze szczęścia urozmaicone, każdy bilet wygrawa. Wejście do ogrodu dla osób cywilnych 40 f., dla wojskowych i dzieci 20 f. Cena biletów do koszu szczęścia 80 ten. Fanty i ofiary przyjmuje sklep p. Jaroszyńskiego Wielka № 1, Karolina Mączyńska

Autokolska 6 m. 3, Bolesława Romerowa—Kościńska 20 m. 1.

**— „Babie lato“.** Jutro, w sobotę, 7 bm., w gmachu teatralnym „Lutnia“ odbędzie się wielki kabaret artystyczny p. t. „Babie lato“ — na dochód wileńskiego Tow. opieki nad dziećmi. Organizatorowie kabaretu kierunek i reżyserję powierzyli p. Wł. Renardowi, który opracował całość pod hasłem: „humor, satyra i piękno“.

Na program złożą się nieznanne jeszcze w Wilnie „migawki dramatyczne“, kuplety, ballady humorystyczne ilustrowane cieniami chińskimi, śpiewki, żywy kinematograf, monologi wreszcie tańce.

Bilety sprzedają się w kasie teatru „Lutnia“ w zwykłych godzinach popołudniowych.

**— Z „Lutni“ (Teatr Polski)** Dobra marka ma zawsze i wszędzie swoje znaczenie, taką marką dla krotkowili „Lora“ jest nazwisko jej autora F. Schöntana. Gdyż pomimo sobotniego kabaretu, sprzedaż na przedstawienie „Lory“ idzie żywo. Ludzie widocznie pamiętają, że z sztuk Schöntana wychodzi się zawsze z pogodnym zadwoleciem.

Pozostałe bilety na przedstawienie „Lory“ sprzedaje kasa teatralna w zwykłych godzinach popołudniowych.

**— W szkole muzyz. pianisty A. Legrand (Wilno ul. I Junkierska—daw. Arzamaska — № 3 14)** rozpoczynają się 1 października

po 3-letniej przerwie kursa gry fortepjanowej i teorii muzyki. Zapisy przyjmują się od 8 września codziennie od g. 11—1 i 4—5 1/2, w niedzielę i święta od g. 2—4 po poł.

**— Ze Stow. Współdzielczego „Mrówka“.** Stowarzyszenie Współdzielcze „Mrówka“, obsługujące w znacznej mierze dzielnicę Autokolską, — rozwija się pomyślnie i, jak widać, ze sprawozdania, rozpatrywanego na ostatnim walnem zebraniu członków. Stan finansowy tego towarzystwa jest zadawalający.

W okresie sprawozdawczym, obejmującym pierwszą połowę roku 1918, wpłynęło do kasy Tow. 31,070 m., pozostawało w kasie w dniu 1.1.18—2.073 m. Wydatkowano zaś 31,128 m.

W ciągu półrocza poczyniono zakupów towarów za 27,793 m., sprzedano zaś za 31,089 m. Wartość towarów na składzie wynosiła w dniu 1.1.18—2,719 m.

Kapitał udziałowy na 1.VIII.18 stanowił 1,991 m., rezerwy—1,087 m., kapitał specjalny, przeznaczony na zakup domu—800 m. Bilans Tow. wynosił—6,838 m. Ostatnie walne zebranie członków odbyło się w lokalu Stow. przy ul. Autokolskiej. Zebranie zagal wice-prezes p. Karol Niewęglowski, na przewodniczącego zebrania powołano p. W. Drużyłowskiego, na sekretarza zaś p. Niewęglowskiego. Zarząd Stow. składa się z następujących osób: I. Januszewski, K.

Niewęglowski, C. Sienkiewicz, B. Pa-szkiewicz i M. Iwaszkiewicz.

Zebrani członkowie Tow. uchwalili złożyć 50 m., jako ofiarę, na Złobek autokolski.

**OFIARY**

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.“  
Na sohnisko Nauczycielek.

Ku uczczeniu śp. Zofii Talat-Żukowskiej 2 mk.

Nieprzyjęte honorarium przez p. Oszar-ki za ocenę rzeczy—beziemiennie 6 m.

Na wpisy szkolne.

P. Z. 10 m.

Znalezione 40 f.

Ku uczczeniu śp. męża—Marja Miłoszo-wa 10 m.

Ku uczczeniu śp. Franciszka Wereszczyń-skiego—Dowojno-Sylwestrowiczowie z Wod-zgir 100 m.

Na głodnych m Wilna.

Beziemiennie 6 m., Beziemiennie 4 m.

Ku uczczeniu ś. p. Marji Matulewiczów-ny—ks. Wład. Tołoczko 2 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieł ohrześ-jańskich.

Adamowicz Józef 6 m.

Na kupno kóz dla szpitalka przy Pogotowie Ratunkowym dla dzieł.

Dr. Dokalski 2 m.

Na „Ochronę Serca Jezusowego“.

Kunczewicza Marja 4 mk.

Ku uczczeniu śp. Franciszka Wereszczyń-skiego—Dowojno-Sylwestrowiczowie z Wod-zgir 100 m.

Na biedne dzieł.

Bartosko Józef 8 m.

**KINEMATOGRAF**  
**„HELIOS“**  
Kościńska 38, róg 5-te Jerskiej.

Program na 4—6 września 1918 r.  
**Kto był winowajcą?** wstrząsający dra-mat w 3 aktach.  
Początek: w soboty i święta o g. 1-iej, w dni powszednie o g. 4-iej pp. Karty wolnego wstępu są nieważne.

**Dolina Brathland**, zdjęcia z natury.  
wesoła komedia w 3 akt. wglów-nej roli **Elza Eekersberg**.  
Kontes przedstawienia o g. 11-iej w. Zastrzega się prawo zmiany programu.

**Do sprzedania** garnitur mię-kich mebli, lustro, biurko, szafy, komody, stół itd. Oglądać można od 2—6 pp., Gubernatorska 1—4, wejście tam, gdzie szkoły. 4-te pię-tro. Tamże rekomenduje się służącą. Tomkiewicz. 1470

**KINEMATOGRAF**  
**„LUX“**  
5-te Jerska Nr. 11.  
Właściciel J. Krubica.

Tylko 3 dni: 7, 8 i 9 września. Wszechświatowa sensacja. Nadzwyczajne widowisko.  
**Ostatnie bitwy na Zachodzie,** bardzo interesujące zdjęcia z natury, dokonane podczas ostatnich bitew na Zachodzie.

**Prawda zwyciężyła,**

wielki dramat kryminalistyczny w 5-ciu wielkich aktach z udziałem znakomitego detektywa duńskiego, Jacques'a, oraz komiczne.

**Sklep kolonialno-spożywczy**  
do sprzedania. S-to Jerska 48—27, Józef Matulonis. 1352

**Mieszkania**  
do wynajęcia. Wiadomość w księ-garni W. Makowskiego, S-to Jań-ska 29. 1371

**„Babie lato“** • • kabaret artystyczny w „Lutni“ • •  
w sobotę, 7 bm., na korzyść T-wa Opieki nad dziećmi.  
Gdy rozjaśnić mroki życia  
Na czas dłuższy chcesz,  
Na kabaret „Babie lato“  
Bez wahania śpiesz!  
Chcesz być zdrowym trzeba smut-  
W zdrowym śmiechu grześć, [ki  
Wesołości da Ci wiele  
Kabaretu treści!  
I w dodatku tę uciechę  
Wielką jeszcze masz,  
Że kupując dla się bilet  
Grosz na nędzę dasz!

**Cafe-Restaurant „Lazar“**,  
S-to Jerska 4, 1371  
otwarta codziennie do godz. 12-iej w nocy.

**Doktor medycyny**  
**M. LEWIN**  
CHOROBY DZIECIĘCE.  
Przyjmuje codz. od 11—1 i 4—6.  
Zawalna 28/30. 1171

**Szuwaks**  
dostarcza na korzystnych warunkach  
Chemische Vertriebsgesellschaft  
**EGLAU & Co.**  
Karlsruhe (Baden).

**Kupuje**  
sprzęty domowe, ubrania, naczy-nia, brylanty, kwity lombardowe itp. rozmaity niepotrzebny drobiazg.  
Bernardyńska 19—19,  
**Woźnicki**  
Można piśmiennie, przychodzę do domu. 1320

**Dr. E. Sedlis,**  
choroby kobiece i dziecięce,  
przyjmuje od g. 11—1 i 4—6.  
**Wileńska Nr. 32 m. 6.**

**Mieszkania** różne do wynajęcia. Ceny niskie. M. Nikodemski № 8, Politowicz. 1453

**PRACOWNIA KRAWIECKA**  
**(W. Zakrzewskiego)**  
poleca się uwadze Sz. Klienteli, że przyjmuje oprócz nowej roboty re-paracje, nicowanie i pranie che-miczne. 1319  
**Zamkowa Nr. 12.**

Urządzenie sklepu i szafa na książki okazjnie do sprzedania. Ostrobramska 25, magazyn Parfjanowicza. 1469

**Uprząż**  
angielska na jednego konia do sprze-dania. Alexandrowicz, ul. Orzesz-kowej 11—23, od g. 9—11 r. 1364

**2 pokoje**  
z meblowaniem i elektrycznością do wynajęcia. I Portowa 23—23, Budrewicz, od g. 1—3 pp. 1474

**Dzierżawy**  
**majątku**  
lub dużego folwarku poszukuje w obrębie Wilna. Oferty uprasza się składać: Autokolska, dom inżyniera P. Błażewicza, № 24—7, W. Ba-lukas. Tam i osobiście codzień od g. 1—3 pp. 1318

**Doktor medycyny**  
**B. SZYRWINDT**  
choroby skórne, wenerycz-ne i syphilis (606—914).  
Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7.  
Wielka 39. 1435

**Mieszkanie potrzebne**  
w śródmieściu, ze wszelkimi wy-godami, z systemem korytarzowym, nie mniej 10 pokoi. Zgłaszać się: Wiłkomierska 1—5, od g. 2—4-iej. Hoppen. 1456

**2000 marek nagrody**  
otrzyma ten, kto udzieli wiadomości, wiodących do wykrycia osoby, fa-brykującej znajdujące się w obiegu fałszywe wykazy rublowe Kasy Po-lyczkowej na Wschodzie.  
**1000 marek nagrody**  
otrzyma ten, kto wymieni osobę, świadomie szerczącą takie wykazy.  
Prokurator przy Ces.-Niemieckim Sądzie Okręgowym w Wilnie.

**Dom Komisowy**  
**K. Zubowicz i S-ka,**  
Zamkowa Nr. 20 (róg zaułka S-to Michalskiego).  
przyjmuje do sprzedania wszelkie rzeczy: ubranie, futra, bieliznę, materiały na ubrania, obrazy, dywany, wyroby złote i srebrne etc. za co pobiera 10 proc. po sprzedaniu. 1337  
Przez Dom Komisowy chcą nabyć: futra, ciepłe ubranie, naczynia stołowe i kuchenne, fisharmonje, starą porcelanę, meble stylowe.

**Księgarnia J. Zapaśnik**  
poleca następujące wydawnictwa:  
DEMSKA. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami — — — 50 f.  
KEPLER. Szkoła cierpienia — — — — — 2 m. 60 f.  
KIERSNOWSKI X. Dogmatyka katolicka, brosz. 2 m., w opr. 2 m. 20 f.  
MAKAREWICZ. Notatki z dziejów powszechnych, cz. I i II 3 m. 60 f.  
PEDAGOGIKA. Podręcznik dla wychowawców i wychowawczyń — 90 f.  
PODRĘCZNIK ADORACYJNY, w opr. — — — — — 4 m. — f.  
PROCHASKA. Daje Witolda W. Księcia Litwy — — — — — 11 m. — f.  
Podręczniki szkolne nowe i używane.

**Wykwalifikowana** krawcowa w pierwszorzędnym firmach w War-szawie przyjmie posadę krojczywni w pracowni; futra, paltoty, kostju-my oraz toalety najwykwintniejsze, robota krawiecka i kufnierska wy-konywam najdokładniej. Mogę tak-że wyjechać prywatnie na odpowied-nią posadę, przyjmuję i do domu. Garbarska 5—23, Procyńska, 1369

**BIURO** przewozowe T. I. Korec-kiego, Wielka 37—8, załatwia jak najstaranniej po cenach umiarko-wanych i gwarantuje za całość. 1369

**SKLEP** spożywczy z całym urzą-dzeniem do sprzedania przy ul. Kró-lewskiej 5—16, Wolejko. 1472

**Ogrodnik**  
poszukuje posady, ma świadectwa i rekomendacje, zna się dobrze na gospodarce, może być ekonomem. Saffianki 6—3, Slenzakowski. 1463

**Poszukuję** nauczyciela na wieś do dwóch chłopców do 5-iej klasy. Zgłaszać się: Hotel Nizakowskiego od 6 do 10 g. Żyźniewska. 1443

**Poszukuję** służącej do wszystkiego. Magazynowa 26—9, Kunczewicz. 1356

**Introligator** E. Aleksan-drowicz, Ta-tarska 11, przyjmuje roboty w za-brez fachu wchodzące.

**DRUKARNIA**  
**Ka. A. RUTKOWSKIEGO**  
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.  
Przyjmuje wszelkie obstaunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:  
Czasopisma, sprawozdania, broszu-ry, ocniki, dzieła, syrkulars, adresy, atykiety, rachunki, kwita-rjuze, bilety wizytowe, koparty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.  
Wykończenie staranne.  
Ceny umiarkowane.